

Cieszyńska

Artur Andrus

SŁOWNICZEK

Gdybym się urodził przed stu laty
w moim **grodzie**,
U Larischów dla mej **lubej** rwałbym kwiaty
w ich ogrodzie.
Moja żona byłaby starszą córką **szewca**
Kamińskiego, co wcześniej we Lwowie mieszkał.
Kochałbym ją i **pieścił**
chyba lat dwieście.

Mieszkalibyśmy na Sachsenbergu,
w **kamienicy** Żyda Kohna,
najpiękniejszą z wszystkich cieszyńską perłą
byłaby ona.
Mówiąc - mieszałyby czeski i polski,
szprechałyby czasem, a śmiech by miała **boski**.
Raz na sto lat **cud** by się dokonał,
cud się dokonał.

Gdybym sto lat temu się narodził,
byłby ze mnie **introligator**
U Prochazki bym robił po dwanaście godzin
i siedem złotych brał za to.
Miałbym śliczną żonę i już trzecie dziecię,
w zdrowiu żył trzydzieści lat na tym świecie
I całe długie życie przede mną,
całe piękne dwudzieste stulecie

Gdybym się urodził przed stu laty
i z tobą spotkał,
W ogrodzie u Larischów rwałbym kwiaty
dla ciebie, **słodka**.
Tramwaj by jeździł pod górę za rzekę,
słońce wznosiło **szlabanu powiekę**,
A z okien **snułby się** zapach
świętecznych **potraw**.

Wiatr wieczorami **niósłby** po mieście
pieśni grane w dawnych wiekach.
Byłoby lato tysiąc dziewięćset dziesięć,
za domem by szumiała rzeka.
Widzę tam wszystkich nas - idących **brzegiem**,
mnie, żonę, dzieci pod cieszyńskim niebem.
Może i dobrze, że człowiek nie wie,
co go czeka.

- gród - stronghold, borough (mediaeval city)
- luba - love
- szewc - cobbler, shoemaker
- pieścić - to caress
- kamienica - tenement house
- boski - divine
- cud - miracle
- introligator - bookbinder
- słodka - sweet
- szlaban - barrier
- powieka - eyelid
- snuć się - to idle around, hang about
- potrawa - dish
- nieść coś - to carry sth
- pieśń - song
- brzeg - bank, shore, coast

CONDITIONAL

PAST - 3rd person
singular or plural

CONDITIONAL
PARTICLE "BY"

CONDITIONAL PARTICLE "BY"

JA

-bym

TY

- byś

ON/ONA/ONO

- by

MY

-byśmy

WY

- byście

ONI/ONE

- by

Cieszyńska

Artur Andrus

Tematyka: miasto, historia, tryb przypuszczający (warunkowy)

🕒 **Proszę uzupełnić tekst (tryb przypuszczający), a następnie posłuchać piosenki.**

🕒 **Co to jest?**

Gdybym się urodził przed stu laty w moim grodzie,
U Larischów dla mej lubej (rwać - ja) kwiaty
w ich ogrodzie.

Moja żona (być - ona) starszą córką szewca
Kamińskiego, co wcześniej we Lwowie mieszkał.

..... (kochać - ja) ją i pieścił
chyba lat dwieście.

..... (mieszkać - my) na Sachsenbergu,

w kamienicy Żyda Kohna,
najpiękniejszą z wszystkich cieszyńską perłą

..... (być) ona.

Mówiąc - (mieszać - ona) czeski i polski,

..... (szprechać - ona) czasem, a śmiech by miała boski.

Raz na sto lat cud by się dokonał,
cud się dokonał.

Gdybym sto lat temu się narodził,

byłby ze mnie introligator

U Prochazki bym robił po dwanaście godzin

i siedem złotych brał za to.

..... (mieć - ja) śliczną żonę i już trzecie dziecię,

w zdrowiu żył trzydzieści lat na tym świecie

I całe długie życie przede mną,

całe piękne dwudzieste stulecie

Gdybym się urodził przed stu laty

i z tobą spotkał,

W ogrodzie u Larischów (rwać - ja) kwiaty

dla ciebie, słodka.

Tramwaj by jeździł pod górę za rzekę,

słońce wznosiło szlabanu powiekę,

A z okien (snuć się - on) zapach

świętecznych potraw.

Wiatr wieczorami (nieść - on) po mieście
pieśni grane w dawnych wiekach.

Byłoby lato tysiąc dziewięćset dziesięć,

za domem by szumiała rzeka.

Widzę tam wszystkich nas - idących brzegiem,

mnie, żonę, dzieci pod cieszyńskim niebem.

Może i dobrze, że człowiek nie wie, co go czeka.

